

Najpierw daj sobie - banalna technika motywacji

Co miesiąc płacisz rachunki, co miesiąc opłacasz abonament, a czy co miesiąc płacisz sobie? Wynagradzaj najpierw sobie, nawet gdy zaciągniesz kredyt, i zaczną się o niego upominać, też najpierw zapłać sobie! Innym płac zawsze na końcu, bo płacąc najpierw innym popadniesz w pułapkę.

Ostatnio zapoznałem się z filozofią Roberta Kiyosakiego, jak i całą otoczką wokół "[Bogatego Ojca](#)".

Co najbardziej utkuło mi w pamięci? Oczywiście to, że jedną z trzech rzeczy jakich uczy Robert T. Kiyosaki obok zarządzania przepływem pieniędzy i zarządzania ludźmi jest umiejętność [zarządzania czasem własnym](#).

W całym tym natłoku nowych informacji prezentowanych w tej filozofii jedna, jedyna prosta zasada szczególnie utkuła mi w pamięci. Mianowicie:

"NAJPIERW PŁAĆ SOBIE".

Robert Kiyosaki zaczerpnął ją z innego, już ponad 80-letniego bestsellera "[Najbogatszy Człowiek Babilonu](#)".

O co w tej zasadzie chodzi?

Co miesiąc płacisz rachunki, co miesiąc opłacasz abonament, a czy co miesiąc płacisz sobie? Wynagradzaj najpierw sobie, nawet gdy zaciągniesz kredyt, i zaczną się o niego upominać, też najpierw zapłać sobie! Innym płac zawsze na końcu, bo płacąc najpierw innym popadniesz w pułapkę.

Czy to jest namawianie do bycia nieodpowiedzialnym?

Nie! Wręcz przeciwnie, to jest namawianie do wzięcia odpowiedzialności za swoje życie. Chodzi o to, by nie pozwolić się popychać przez innych do przodu. Wyobraź sobie sytuacje, gdy każdy cos od Ciebie chce, dzieci chcą kieszonkowe, spółdzielnia chce za mieszkanie, bank chce spłaty kredytu itd. oki w porządku spłacasz szybko i co Ci zostaje?

NIC

Kto na tym Cierpi? - tylko Ty, wszyscy dookoła są zadowoleni bo otrzymali od Ciebie wszystko co chcieli. Co teraz robisz? Siedzisz narzekasz na swój los i zastanawiasz się, co możesz zrobić by mieć więcej pieniędzy. Czy masz motywacje do lepszych, bardziej efektywnych działań na przyszłość, gdy nie jesteś zadowolony z zaistniałej sytuacji. Czy łatwo się teraz wziąć do pracy, czy może łatwiej ponarzekać?

A teraz wyobraź sobie człowieka, który ma tyle samo co Ty "kurczaków gdakających" by wyciągnąć od niego pieniądze. Też uda mu się zaspokoić wszystkich dookoła, ale zrobi to inaczej! Najpierw zapłaci sobie, kupi sobie na przykład prezent, będzie zadowolony ze swoich działań.

Będzie w innej sytuacji niż Ty. On będzie miał na karku presje społeczną, a nie presje własnego niezadowolenia. Presja społeczna jest dla ludzi bardziej motywująca, niż cokolwiek innego dookoła. Człowiek taki, też będzie się zastanawiać jak zdobyć więcej pieniędzy, jak zmniejszyć opłaty, ale w tych jego rozmyślaniach będzie jedna wielka różnica. Jego motywacja do podjęcia działań będzie znacznie większa, bo po pierwsze będzie zadowolony gdyż najpierw dał sobie, otrzymał nagrodę, a po drugie co ważniejsze presja społeczna, nacisk grupy będzie nie do zniesienia i zrobi dużo by się jej pozbyć.

Taka motywacja jest ideałem do generowania nowych kreatywnych rozwiązań! Pozwalamy sobie na powstanie nacisku, presji do tworzenia większej ilości pieniędzy.

Człowiek jest istotą społeczną i to siedzi u podstaw tej zasady. Może ciężko to pojąć, ale nasze "ja" w

społeczeństwie jest wizerunkiem tego, co sądzi o nas reszta społeczeństwa. Człowiek ma większą motywację by działać dla innych, by nie zostać wykluczonym z grupy, ze społeczeństwa, niż dla działań mających pomóc samemu sobie. Zdaje się, że sytuacja ta powoli się zmienia, w dobie rozwoju informatycznego i internetowej eksplozji indywidualizmu, ale zmiana następuje powoli i czy rzeczywiście wprowadzi tak wiele? - tego nie wiem. W każdym razie póki jest jak jest, naprawdę radzę powyższą zasadę dobrze przemyśleć.

Jak to się ma do zarządzania czasem?

Z czasem podobnie jak z pieniędzmi. Wyobraź sobie sytuację masz miesiąc na zrobienie 3 projektów i wypoczynek, przed tobą stoi teraz alternatywa (rzecz oczywista w życiu masz więcej niż dwa rozwiązania, ale to tylko przykład):

1. Zabierasz się od razu za projekty (3 pierwsze tygodnie na projekty, ostatni tydzień na wypoczynek), starasz się je zrobić jak najszybciej, choć brak do tego chęci, w końcu masz jeszcze miesiąc. Jedyną motywacją to taka, że jak zrobisz, to sobie wypocznesz. Myślisz sobie, postępuje dobrze, bo jak nie zdołam zrobić to najwyżej zrezygnuję z wypoczynku by dokończyć projekty, w końcu ważniejsza praca niż mój wypoczynek. Być może uda Ci się zrobić projekty i wypocząć, ale bardziej prawdopodobne jest, że z powodu braku presji otoczenia, zrezygnujesz z własnych potrzeb wypoczynku, na to by lepiej zaspokoić potrzeby zleceniodawcy.
2. Jedziesz na tydzień do Zakopanego, wypoczywasz chodzisz po górach, wracasz wypoczęty zabierasz się za projekty. Lepsze samopoczucie, większa presja społeczna bo masz mniej czasu na zrobienie projektów, to i bardziej się sprężasz. Pracujesz bardziej efektywnie.

W obu wypadkach najprawdopodobniej wykonasz podobną pracę, ale w tym drugim gwarantuje DUŻO lepsze samopoczucie.

Tomasz Urban pasjonat marketingu i twórczego myślenia, właściciel strony <http://ebiznes.org.pl>, oraz autor Gazetki Kreatywnej <http://kreatywnosc.witryna.org>

Ten artykuł pochodzi z serwisu [Artykularnia.pl](http://artykularnia.pl) - źródła darmowych artykułów do przedruku!

Autor: Tomasz Urban

Artykuł pobrano ze strony eioba.pl